KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.

Dnia 10 Maia **N^ro 35.** **Roku 1843.**

TRAKTAT WZGLĘDEM HANDLU I ŻEGLUGI, ZAWARTY POMIĘDZY NAJJAŚNIEJSZYM CESARZEM WSZECH ROSSJI I NAJJAŚNIEJSZA KRÓLOWĄ POŁĄCZONEGO KRÓLESTWA WIELKIEJ BRYTANJI I IRLANDJI, W St. PETERSBURGU, 30 GRUDNIA 1842 (11 STYCZNIA 1843) R. Z DWOMA ODDZIELNEMI ARTYKUŁAMI.

(Ciąg dalszy.)

Art. VII. Wszystkie towary i przedmioty handlu, które będą wprowadzane, składane, lub umieszczane w pakhauzach, w portach Państw i posiedłości Wysokich umawiających się stron, będą ulegały, przez czas trwania składu, tymże samym przepisom, warunkom i opłatom, czy przewóz ich nastąpił okrętami angielskiemi, czyli okrętami rossyjskiemi. Podobnież exportacja tych towarów i przedmiotów handlu, będzie się odbywała jednakowym sposobem i za jednakową opłatą, czy wywóz nastąpi okrętami angielskiemi, lub okrętami rossyjskiemi.

Art. VIII. Ani wprost, ani pośrednio, ani przez jeden z obu Rządów, ani przez żadne stowarzyszenie, korporacją, lub ajenta działającego w ich imieniu lub z ich zlecenia, nie będzie udzielona żadna jakabądź korzyść, dla kupna jakiegokolwiek płodu ziemi, przemysłu lub sztuki jednego z obu Państw i ich posiadłości wprowadzonego do portów drugiego Państwa z powodu narodowości statku, którym transport płodu dokonany został; gdyż wyraźnym zamiarem obu Stron umawiających się jest, aby żadna różnica albo nierówność pod tym względem nie miała miejsca.

Art. IX. Co się tycze handlu, który okrętami rossyjskiemi prowadzić się będzie z posiadłościami angielskiemi w Indjach Wschodnich, N. Królowa Wielkiéj Brytanji zgadza się na udzielenie poddanym Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji tych samych korzyści i przywilejów, jakich używają lub będą mogli używać, w skutek jakiegokolwiek traktatu lub aktu parlamentu, poddani lub obywatele narodu najwięcéj faworyzowanego; zastrzegając prawa, prawidła, urządzenia i ścieśnienia, które są lub mogą być stosowane do okrętów i poddanych wszelkiego innego państwa, używającego tych samych korzyści i przywilejów w prowadzeniu handlu z rzeczonemi posiadłościami.

Art. X. Postanowienia obecnego traktatu, nie będą się stosowały do handlu nadbrzeżnego (cabotage) między portami krajowemi jednej lub drugiej z umawiających się Stron, prowadzonego statkami żaglowemi lub parowemi drugiej strony, w tem, co dotycze zabierania osób, towarów, lub przedmiotów handlu; ten bowiem rodzaj transportu zastrzega się wyłącznie dla statków krajowych.

Art. XI. Okręty i poddani Wysokich umawiających się Stron, używać będą, przez obecny traktat, wzajemnie wszystkich korzyści, swobód i przywilejów w portach każdego z obu Państw i ich posiadłości, jakowych używa teraz żegluga i handel narodów najwięcéj faworyzowanych; gdyż celem traktatu tego jest: zapewnienie, w Królestwie połączonem i posiadłościach angielskich, dla okrętów i poddanych rossyjskich, korzyści zupełnych i całkowitych z żeglugi i handlu, udzielonych przez istniejące prawa i akta parlamentu, polecenia Rady, albo przez traktaty, innym Państwom, lub mogących być udzielonemi w przyszłości; a podobnież okręty i poddani N. Królowéj Wielkiej Brytanji, używać będą w portach Państw i posiadłości Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji zupełnych i całkowitych korzyści z żeglugi i handlu, przez istniejące prawa, urządzenia, postanowienia lub przez traktaty innym Państwom udzielonych, lub które w przyszłości udzielonemi być mogą. I Najjaśniejsi: Cesarz Wszech Rossji i Królowa połączonego Królestwa Wielkiéj Brytanji i Irlandji wzajemnie obowiązują się nie udzielać żadnych jakichkolwiek łask, przywilejów lub swobód w przedmiocie handlu i żeglugi, poddanym lub obywatelom żadnego innego Państwa, któreby nie były natychmiast udzielone poddanym drugiéj z Wysokich umawiających się Stron, bez wynagrodzenia, jeśli ustępstwo na korzyść drugiego Państwa nie było wynagrodzone, albo udzielając, o ile się to da uskutecznić, takież samo wynagrodzenie albo taką samą równą wartość, w razie gdyby ustępstwo było warunkowe.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

O UŻYCIU ELEKTRO-MAGNETYZMU i MAGNETO-ELEKTRYZMU DO CELÓW LEKARSKICH.

W skutek najnowszych olbrzymich postępów tak fizyki jako i pobratymczéj jéj chemji, wszystkie prawie gałęzie innych umiejętności tak bardzo się rozwinęły, iż wielka ich część inną niemal postać przybrała, albo też prędzéj czy późniéj takową przybierze.

Między innemi i sztuka lekarska wzbogaciła się środkiem, z razu niby nie nowo-brzmiącym, a przecież tak nowym, iż go śmiało pomiędzy najnowsze wzbogacenia téj sztuki policzyć można. Oto przywłaszczyła ona sobie owe wielkie odkrycia, które w ostatnich czasach w fizyce pod względem elektryczności i magnetyzmu poczyniono. Komużby z duchem czasu choć cokolwiek postępującemu, niemiały być wiadome owe sławne pojawienia w technice, li tylko z elektro-magnetyzmu idące, jakiemi są telegrafy elektro-magnetyczne, galwanoplastyka i t. p.? Mniéj zaś może będą wiadome większéj części publiczności błogie skutki, które sztuka lekarska dotąd z użycia tych zadziwiających sił do leczenia chorób odniosła. Nie od rzeczy więc będzie nadmienić tu pokrótce o rezultatach w téj mierze otrzymanych, bądź, ażeby cierpiącym, których może już dotąd długoletnie nieznośne i dotąd żadnym lekom ustąpić nie chcące cierpienia dręczą—czem rychléj drogę do nowego i tak bardzo skutecznego środka wskazać, bądź, ażeby nie zaniedbać wzmianki o postępie umiejętności, która pod każdym względem tyle zaszczytu rozumowi ludzkiemu przynosi.

Szczególnie zaś dla pierwszéj z tych dwóch przyczyn, przedmiot ten na dokładniejszy rozbiór zasługuje, a tem bardziéj, iż dotąd mieliśmy kilkokrotną sposobność uważać, że (z małemi wyjątkami) niemal powszechnie fałszywe o téj rzeczy panuje wyobrażenie.

Dla tego, nim się w ten przedmiot daléj zapuścimy wypada nam wprzód jeszcze zastanowić się nad różnicą, zachodzącą między elektrycznością dawniéj znaną, a tą która w nas dzisiaj podziwienie wzbudza; kto bowiem nie zna innéj elektryczności, jak tę która się za pomocą tarcia z krążka lub walca szklannego wydobywa, albo najwięcéj stos Wolty, kto nie postąpił z postępami fizyki i nie słyszał o wielkich odkryciach Oersteda, Faradaya i wielu innych dzielnych fizyków najnowszych czasów, dla tego trudnem będzie wytłómaczenie i zrozumienie owych niepojętych zjawisk elektro-magnetycznych, jakoteż zastósowanie ich do życia praktycznego.

Czego się dawniéj przez czas dość długi tylko domyśliwano, dowiódł najpierwszy Oersted, to jest: iż pomiędzy elektrycznością i magnetyzmem ścisły zachodzi związek; on to nauczył, iż prąd (strumień) elektryczny zwrócić może igłę magnesową w różnych kierunkach, a to podług stanowiska, jakie ona względem niego zachowuje; podobnież, że magnes zwraca przewodnika (drut), ruchomym płynem elektrycznym przejętego; tenże Oersted okazał także, iż dwa takie przewodniki przez które prąd elektryczny przechodzi, wzajemnie się przyciągają i odpychają, podobnie jak dwa magnesy; uważano daléj, iż za pomocą płynu elektrycznego można miękkie żelazo w najlepsze magnesy przeistoczyć. Te i tym podobne fenomena zebrano pod nazwiskiem elektro-magnetycznych, i wkrótce potem użyto ich do zmierzania prądu elektrycznego; zkąd znowu powstał multyplikator elektryczny.

Faraday zaś dowiódł, iż także na odwrót magnes potrafi wzniecić prądy elektryczne; doszedł on bowiem, iż obracając magnes w pobliskości druta czyli dobrego przewodnika, przez to wnieci się w drucie prąd elektryczny, a zjawienie to od sposobu obudzenia go nazwał magneto-elektrycznem. A ponieważ także prąd stosem Wolty wzniecony, był w stanie wzniecić drugi prąd w drucie w pobliskości onego obracanym, który to prąd tak jak ów dopiero wspomniony (magneto elektryczny) sprawić potrafił wszystkie skutki prądu elektrycznego, jakoto fizjologiczne wstrząśnienia i pojawienia zmysłowe, fenomena ciepła i światła, zwrócenia igły magnesowéj i t. p. przeto wszystkie takowe prądy wzniecone czy to przez magnesy czy przez pierwiastkowe prądy elektryczne, nazwał wtóremi lub indukowanemi, a elektryczności téj dał nazwę elektryczności wprowadzonéj (przez indukcję.)

Istotnem jéj znamieniem jest, iż się jako prąd pojawia, przeto też jest trwałą, niemniéj iż ją w rozmaitych stopniach (od najsłabszego do najmocniejszego) wzniecić i za pomocą takich aparatów uzyskać można, które łatwiejszego użycia, a tem samem więcéj własnego działania lekarzowi dozwalają: gdy przeciwnie elektryczność przez tarcie, bardziéj jako prężenie się okazuje, nie jest trwałą, i w swoich fizjologicznych skutkach albo za słabo albo też (przy użyciu buteliki lejdejskiéj) za nadto mocno występuje.

Ta też okoliczność spowodowała kilku znakomitych lekarzy, iż zaraz po odkryciu i wydoskonaleniu tych nowych w fizyce pojawień, takowych do wzbogacenia swéj sztuki użyli; spodziewając się i to najsłuszniéj, iż ztąd takie skutki odniosą, jakich użyciem elektryczności przez tarcie i galwanizm osiągnąć nie można było.

Między lekarzami niemieckiemi (do których szkoły i autor niniejszego artykułu należy), kilku poświęciło szczególną pracę temu przedmiotowi, i myślało nad tem jakiemby urządzeniem środek ten lekarski dał się najkorzystniéj i najwygodniéj zastosować. Jako owoc pracy tych mężów, posiadamy dziś dwa różniące się od siebie aparaty, ktorych lekarze w tym celu używają; różnicę tych aparatów stanowi różnica w fundamentalnéj zasadzie wzniecenia prądu elektrycznego. I tak: aparaty Keila i Ettingshausena są magneto-elektrycznemi, to jest takiemi, w których albo jeden magnes albo też układ kilku magnesów, za pomocą obracania multyplikatora, w tymże multyplikatorze prąd elektryczny wzniecа; zaś aparat Neefa, zwłaszcza w ostatnich czasach przez profesora Hesslera poprawiony, jest elektro-magnetycznym, t. j. takim, w którym pierwotny prąd elektryczny przez pojedyncze ogniwo galwaniczne wzniecony, ustawione w jego południku druty z miękkiego żelaza w magnesy przemienia, w których znowu przez obracanie jak w poprzednio nadmienionych elektryczność (przez indukcję) się pojawia, i za pomocą konduktorów organizmowi się udziela.

Skutki tak jednego jak drugiego rodzaju tych aparatów na jedno wychodzą, a przynajmniéj dotąd niewiadome są jeszcze drobniejsze odcienia, któremiby się te skutki różniły. Atoli główna różnica między samemi aparatami jest ta, iż aparat elektro magnetyczny Neef-Hesslera odznacza się większą taniością i łatwiejszą manipulacją. (1)

(1) Aparaty Neefa poprawione przez Hesslera profesora fizyki przy c. k. uniwersytecie w Pradze, robi

Między lekarzami austrjackiemi, profesor uniwersytetu wiedeńskiego Wisgrill, doświadczenia dotąd w téj mierze poczynione, systematycznie zebrał i w rozprawach towarzystwa lekarzów wiedeńskich umieścił (obacz: «Verhandlungen der k. k. Gesebtschaft der Aerzte zu Wien, 1842. Verh. I. Ueber die Anwendung der Electrizität zu Heitzwecken, von Dr. und Professor Wisgrill»). Dla łatwiejszego zrozumienia tego nowego dla sztuki lekarskiéj nabytku, wyjmujemy tu w krótkości następujące szczegóły z rozprawy tegoż lekarza: Użył on do swego aparatu magneto-elektrycznego Ettingshauzena, postępował stopniowo od najsłabszych wzruszeń organizmu do coraz mocniejszych, i to niekiedy według okoliczności nawet dość szybko; przyczem rozciągał czas pojedynczych posiedzeń od pięciu minut do całéj godziny, i powtarzał to samo raz, dwa i trzy razy na dzień. W czasie 20 miesięcy uleczył tym sposobem 21 chorych, którzy przez ciąg tego leczenia, żadnych innych leków lub tylko w nieznacznéj ilości, (najwięcéi dla uporządkowania wyłączeń kiszkowych) używali. Pomiędzy temi 21 choremi, było 8 osób dość podeszłego wieku na paraliż rozmaitych części ciała i organów zmysłowych, 4 osoby na tak zwane bóle twarzy Fotherylla, zaś 9 osób na bóle nerwowe w innych częściach ciała, jakoteż cierpienia reumatyczno-artrytyczne.

Równie uderzające są skutki, które przez użycie elektro-magnetyzmu, sławny lekarz wiedeński, radca nadworny de Wirer osiągnął w Ischl, na osobach już od lat kilku paraliżem tkniętych. Opis tego umieszczony jest także w wspomnionych wyżéj rozprawach towarzystwa lekarzów wiedeńskich. Osoby te, prawie sami robotnicy w tamtejszych żupach solnych, w skutek ciężkiéj pracy i połączonych z nią szkodliwych wpływów, tak dalece na zdrowiu podupadły, iż rząd widział się już zniewolonym do udzielenia im łaskawego chleba; tymczasem użycie elektro-magnetyzmu doprowadziło ich do takiego stopnia zdrowia, iż do swojéj dawniejszéj pracy powrócić mogli. Znakomity lekarz w Pradze Dr. Jaksch użył aparatu magneto-elektrycznego w 15 przypadkach choroby, a mianowicie w 5 paraliżach reumatyzmowych, w jednym przypadku ciężkiego słuchu już od dzieciństwa, i w jednem samowolnem ochromieniu; a w każdem z tych cierpień nastąpiło albo zupełne wyzdrowienie, albo, przynajmniéj bardzo znaczne polepszenie.

Dr. Keil leczył wielu chorych aparatem przez siebie samego urządzonym, i przekonał się, iż tenże jest skutecznym w bólu twarzy, w słabościach wzroku, w goścu, w reumatyzmie, w paraliżach, w ciężkim słuchu, w wielkiéj chorobie, w bólu zębów, migrenie i kurczach. Między innemi wyszczególniają się dwa przypadki: jeden na 19 letniéj pannie, a drugi na 20 letnim młodzieńcu. Pierwsza miała lewe udo od trzech lat zupełnie sparaliżowane, i w skutek tego wychudłe, skurczone, zimne; chora nie mogła już łóżka opuścić, musiała wciąż na jednym boku leżeć, a wszystkie usiłowania najzawołańszych lekarzy płonnemi się okazały; po dwumiesięcznem użyciu aparatu Keila wyzdrowiała ona zupełnie.—Ów zaś 20 letni młodzieniec, nie mógł już i o kulach chodzić, tylko z największemi boleściami ziemi się dotykał i na wszystkich członkach drżał bezustannie, po 15 razowem użyciu aparatu mógł już za pomocą laski chodzić.

Radca medycjalny Dr. Wetzler robił aparatem Keila doświadczenia przez trzy lata w różnych miejscach Bawarji, a między innemi w porze letniéj w kąpielach w mieście Kissingen. Opis tych doswiadczeń wydał on w pisemku: «Beobachtungen über den Nutzen und Gebrauch des Keilschen Magnet-Electrischen Rotations-Apparates in Krankeiten, besonders in chronisch nervösen, rheumatischen und gichtischen. Leipzig 1842.» Z tych doświadczeń summarycznie zebranych wynika, iż aparat ten sprawia niezawodne a częstokroć zadziwiające skutki w słabościach organów wzroku i słuchu, w chorobach nerwów bądź czulnych bądź ruchowych, przeto w boleściach, w kurczach, w nieczuciach i w paraliżach, w reumatyzmach rozmaitych części i w skutkach przez nie zrządzonych, w chorobie dennéj czyli w artrytyce, w wrzodach i nabrzękłościach, w osłabieniach członków, w sztywności członków po zwichnięciach i wykręceniach, w perjodzie za skąpo, albo też z boleściami i kurczem płynącéj, w ślinotoku czyli saliwacji, w zatwardzeniu wątroby i t. d.

To wszystko wzbudziło w lekarzach nadzieję a oraz życzenie, ażeby się temu sposobowi leczenia większa ilość chorych poddawała, i aby tem samem do liczniejszych doświadczeń częstszą mogli mieć sposobność. W tym więc celu uważaliśmy za rzecz potrzebną obeznać publiczność dokładniéj z tym przedmiotem, a to tem bardziéj, iż częstą mieliśmy sposobność postrzedz, że mylne wyobrażenie o rzeczy, a osobliwie branie elektro-magnetyzmu i magneto-elektryczności za elektryczność przez samo tarcie obudzaną, któréj przykre i bolesne uderzenia i wstrząśnienia stawów znane jest niemal każdemu z doświadczenia, iż mówię błąd ten na samo wspomnienie o elektryce nie jednego chorego obawą i strachem napełnia i od używania aparatów, któremi w najnowszych czasach sztuka lekarska zapas swoich środków tak bardzo wzbogaciła, odstręczać się zdaje. Dr. St...., w T......

(z Gaz. Lwow.)

---

mechanik Wenzel Spitra, mieszkający w Czechach w Pradze, przy ulicy Kleine Jesuitengasse Nr 156. Aparat ten ma 4 cale szerokości, 6 cali głębokości, a 7 cali wysokości. Można go nakształt książki pod pachą z miejsca na miejsce przenosić. Kosztuje wraz z polerowaną szkatułką w któréj się go przechowywa, tylko trzydzieści złotych reńskich monety konw. na miejscu w Pradze. Do aparatu dołączony jest drukowany opis sposobu użycia go. Jeden z mieszkańców Lwowa, dobrze Redakcji znany, zamówił sobie ten aparat, i dostanie go już w tym miesiącu.

Czytelnikom z nowszemi postępami fizyki obeznanym, którzyby z tego rodzaju aparatami dokładniéj obeznać się chcieli, polecamy drukowany ich opis wraz z dołączoną na arkuszu ryciną, pod tytułem: «Beschreibung eines Apparates zur Erzeugung inducirter elektrischer Ströme mittels Galvanismus, zu ärztlichem Gebrauche. Von Albert Schechner, Mechanikus der polytechnischen Schule zu München 1842.

(Przyp. Red. Gaz. Lwow.)

SZCZEGÓLNY WYPADEK NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

W liście z Arkansas znajdującym się w Courrier des Etats-Unis z dnia 18 Marca, znajdujemy dziwne

szczegóły o wyzwaniu w zupełnie nowym rodzaju, które zakończyło się przez katastrofę dzikiéj oryginalności, o któréj już uczyniliśmy wzmiankę.

Dwie kompanje z których każda ma swoją odnogę lub część kolej żelaznéj Rzeki Czerwonéj i Liftle-Rock, pokłóciły się. Pułkownik Stivers, prezydent jednéj kompanji, powiedział sędziemu Chapin, naczelnikowi drugiéj że lokomotywa, przebywająca jego część drogi «nie była lepsza od starego wagonu ciągnionego przez indyjskie szkapy». To porównanie było uważane przez kompanję jako zniewaga tak ciężka, że stała się przedmiotem rozpraw, w któréj postanowiono, że jeśli pułkownik Stivers nie odwoła swojego obrażającego przystósowania, pojedynek musi nastąpić. Członkowie kompanji pod dowództwem pułkownika, odrzucili z początku ten przedmiot.

Ale gdy przeciwnicy zagrozili im osobistem poszukiwaniem, postanowiono oddać pułkownikowi najlepszą lokomotywę do rozporządzenia, aby stanął na wyzwanie sędziego Chapin na pojedynek lokomotyw.

Nieśmielibyśmy wspominać tego potwornego wypadku, który nie jest niepodobnym do uwierzenia dla znających pewne zwyczaje okolic zachodnich, gdyby rękojmią jego nie był nasz kolega Commercial Advertiser, jeden z najlepszych dzienników Nowego Yorku. Sędzia i jego kompanja zaledwie dowiedzieli się o wyzwaniu przeciwników, a już je przyjęli i dyrekcja przez jednogłośne wotum wydała do rozporządzenia swojego prezydenta «wszystkie środki potrzebne do zrzucenia ciężaru, którym obciążono jego honor. W skutek czego, sędzia Chapin grzecznie zaprosił pułkownika Stiveers na spotkanie się lokomotyw w punkcie połączenia, które stanowi odłączenie hrabstwa Jackson i Bouton. Śmiertelne spotkanie było ustanowione na przyszłą środę. Niektórzy z bojaźliwych akcjonaryuszów i przyjaciół stron interesowanych, starali się, aby w to wdał się gubernator Yello; ale ten urzędnik odpowiedział na ich instancję, że posiadał «zbyt wiele szacunku osobistego» dla swoich szermierzy, żeby miał im się sprzeciwiać, dowiedział się o godzinie, w któréj spotkanie miało nastąpić, ażeby być przytomnym temu zajmującemu widowisku i przekonać się własnemi oczami o sile maszyn i obostronnéj zręczności konduktorów.

Tłum nieprzeliczony udał się na miejsce walki. Inżynjerowie dwóch kompanji pragnęli koniecznie (trzeba przyznać to ich honorowi, mówi opowiadacz) należeć do walki: ale ich prośby stanowczo zostały odrzucone przez dwóch prezydentów, którzy sami chcieli prowadzić swoje lokomotywy. Ułożono się, że każdy z nich ruszy ze swojéj stacji, a kiedy przybędą do punktu oznaczonego chorągwią i odległego o pięć mil od punktu złączenia, będą mogli tak pospieszyć jak im się podoba. Wystrzał armatni miał oznajmić przybycie obu lokomotyw do punktu oznaczonego chorągwią, a tak ich bieg był równy, że dwa wystrzały armatnie dały się słyszeć prawie razem. Trwoga stała się powszechna, ale mówi opowiadacz, jako obywatel zrodzony w Arkansas, muszę powiedzieć, że mało zakładów było uczynionych. W dziesięć minut potem dwie lokomotywy ukazały się, pędząc około czterdzieści mil na godzinę. Pułkownik Stivers puścił swoją parę i mówią, że to było przypadkiem, sędzia Chapin minął około piętnastu minut punkt złączenia.

Dwie lokomotywy zetknęły się; lokomotywa pułkownika Stivers poszła w kawałki, a z jego osoby znaleziono tylko kości pogruchotane, krew i but! Zwycięzki sędzia Chapin nie otrzymał żadnéj rany i odbywał swoją tryumfalną podróż o milę daléj. Późniéj powrócił wpośród winszujących przyjaciół i ma zamiar przedstawić się jako kandydat na kongresie przyszłych wyborów i nikt nie wątpi o jego powodzeniu. Opowiadacz dodaje, że lokomotywa «nieszczęśliwa» jeszcze nie jest zapłaconą fabrykantom i że zapewne ciało prawodawcze znajdzie w jéj zniszczeniu dosyć ważną przyczynę do odmowy zapłacenia.

W końcu powtarzamy jeszcze, że pożyczyliśmy tych szczegółów od poważnego dziennika, który ma nadzieję, że Europa nie będzie sądzić Ameryki z tego czynu, który na szczęście jest rzadkim!

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Szczecin 1 Maja. — W pszenicy od piątku nie było znacznego ruchu, i dotychczas artykuł ten znajduje się w pozycji o któréj donieśliśmy ostatnim razem. Targ żyta odzyskał znowu stałą postawę, za parę partji małych zapłacono wprawdzie onegdaj 40 tal. i nieco wyżéj, ale na teraz ceny zaczęły nieco spadać. Dziś za ten sam gatunek trudno byłoby dostać 38 tal. a lżejsze, jakie po największéj części pochodzą z Prus, można łatwo kupić za 37 tal. Na dostawę w czerwcu i lipcu dają 36 talarów.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 Maja 1843.		żądają R. s.	k.	dają R. s.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	—	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92	55	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	140	55	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	42	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	33	99	33
Petersburg ditto	1 M.	100	—	99	50
Paryż 300 franków	2 M.	75	60	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	97	35	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	92	85	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		99	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	75	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 22 5/6.